Rok 2. Nr. 247. Sosnowiec, niedziela 23 października 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerat
nosi mies
zł. 6

Adres r
Piłsu 37,
tel 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Uczenice — komunistki.

ŁODZ, 22.10. „Kurjer Łódzki" donosi o wykryciu jaczejki komunistycznej w gimnazjum żeńskiem im. Elizy Orzeszkowej. Policja polityczna aresztowała sześć uczenic VII i VIII klasy. Stoją one pod zarzutem należenia do związku młodzieży komunistycznej i szerzenia antypaństwowej propagandy. W mieszkaniu aresztowanych policja znalazła obfity materjał obciążający.

Nazwiska aresztowanych komunistek są następujące: Zalcman Chaja, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 75, Niechcicka Rajzla, ul. Brzezińska 9, Dawidowicz Halina, Al. I Maja 5, Birnbaum Czarna, Kilińskiego 60, Rozenfeld Róża, Piotrkowska i Sznajderman Łaja, Łagiewnicka 13.

Wykrycie bandy szpiegowskiej w Mołodecznie.

WILNO, 22.10. Władze bezpieczeństwa publicznego i wojskowe prowadzące od dłuższego czasu obserwację podejrzanych osób na terenie pogranicza, wpadły na ślad nowej afery szpiegowskiej, której bazą operacyjną było Mołodeczno. Rewizja u osób podejrzanych dała nadspodziewane wyniki. Ujęto kierownika szajki B., który miał kontakt z Razwieduprawleniem w Mińsku. On to namówił dwóch podoficerów pułku piechoty, stacjonującego w Mołodecznie oraz kilku osobników z personelu kolejowego do pracy na korzyść wywiadu sowieckiego. Oczywiście za wywiad płacił w dolarach. Podczas rewizji znaleziono etat kompanji i bataljonu przygotowany do wysłania zagranicę.

Brat strzelił do brata.

Krwawe zajście podczas libacji.

WARSZAWA, 22.10. W domu Michała Wójcika w Wiktorynie pod Warszawą doszło onegdaj wieczorem do krwawej rozprawy między dwoma braćmi, Aleksandrem i Karolem Michalakami.

Bracia Michalakowie bawili się ochoczo przy kieliszku, gdy nagle wybuchła między nimi sprzeczka. Od sprzeczki doszło do bójki, w czasie której Aleksander dobył rewolweru i dał strzał do brata. Kula trafiła w głowę Karola Michalaka.

Gdy ciężko ranny Karol runął na podłogę, Aleksander wymknął się pośpiesznie z mieszkania Wójcika i przepadł bez wieści.

Siedemnastoletni degenerat.

WROCŁAW, 22.10 Sąd dla młodocianych w Hirschbergu skazał w swoim czasie na 10 lat więzienia 17 letniego młodzieńca, niejakiego Mentzla, który popełnił morderstwo na tle seksualnem na osobie 50 letniej Pauliny Feis, w ten sposób, iż dokonawszy na niej gwałtu, przywiązał ją do drzewa i nożem rozpruł brzuch, tak, iż wnętrzności wypadły z ciała. Sąd apelacyjny we Wrocławiu zmniejszył młodocianemu mordercy karę do 7 i pół lat więzienia.

Przeciwko ratyfikacji traktatu łotewsko-sowieckiego.

RYGA, 22. 10. Ukazała się odezwa, podpisana przez szereg związków kupieckich, która nawołuje posłów, aby nie ratyfikowali traktatu łotewsko - sowieckiego, ponieważ jest on szkodliwy politycznie i gospodarczo dla interesów Łotwy.

Układ gospodarczy polsko-estoński.

RYGA, 22.10 Dzienniki łotewskie donoszą z Talina, iż rząd estoński postanowił przedstawić parlamentowi do ratyfikacji układ gospodarczy polsko-estoński. Stoi to częściowo w związku z zerwaniem rokowań estońsko-łotewskich o unję celną.

Sytuacja aprowizacyjna w Moskwie.

MOSKWA, 22.10. Sytuacja aprowizacyjna w Moskwie staje się z każdym dniem trudniejsza i bardziej skomplikowana. Brak mąki, pieczywa i mięsa wywołuje wśród ludności miasta nastroje paniczne. Do tych wszystkich braków przyłączył się w ostatnich dniach zupełny brak mleka.

Pożar fabryki włókienniczej w Łodzi.

300 robotników straciło pracę.

ŁÓDŹ, 22.10. Onegdaj spłonęła wielka fabryka włókiennicza przy ul. Zakątnej 5/7, należąca do Guttmana.

Wskutek pożaru stracio pracę 300 robotników, zatrudnionych dotychczas w fabryce.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

Litwa przeciwko referendum.

KOWNO, 22. 10. Ostatni tydzień polityczny na Litwie upłynął pod znakiem wytworzenia jednolitego frontu stronnictw opozycyjnych przeciwko referendum. Partja włościańska ogłosiła deklarację polityczną, w której stwierdza, iż solidaryzuje się całkowicie z bojkotem referendum, ogłoszonym przez chadecję, narodowych socjalistów i socjaldemokratów. Deklaracja partji włościańskiej stwierdza, iż referendum rozdzieli naród litewski na dwa zwalczające się wrogie obozy, stwarzając groźne niebezpieczeństwo walk wewnętrznych. — Stronnictwo domaga się zniesienia dyktatury, zwołania sejmu i stworzenia rządu koalicyjnego. — Cenzura niedopuściła do opublikowania w prasie tej deklaracji.

Pisma donoszą że...

— Rada gabinetowa uchwaliła przedłożyć sejmowi preliminarz budżetowy.

— O nastrojach, panujących w kołach emigracji ukraińskiej, której znaczne skupienie znajduje się m. in. w Stanisławowie świadczy fakt, iż delegacja emigrantów złożyła w dniu 18 bm. odjeżdżającemu ze Stanisławowa do Kielc wojewodzie Korsakowi pamiątkowy adres. Wojewodę Korsaka żegnała również delegacja stronnictwa „ukraińskiego narodnego sojuza".

— We wsi Zabojkach pow. tarnopolskiego podpalił dom swego ojca Alojzy Zacirko, ponieważ starał się w ten sposób pozbyć swego ojca. Chcąc być pewnym, że czyn zbrodniczy nie chybi, rzucił w płonące domostwo granat. Skutki były straszne: ociec został w kawałki rozszarpany. Ohydnego zbrodniarza przyaresztowano. Tło zbrodni narazie nieznane.

— W Madrycie ogłoszono oficjalnie, że strajk w kopalniach węglowych skończył się na podstawie kompromisu, zaproponowanego przez górników.

— Ogłoszona została odpowiedź Mussoliniego na propozycje Watykanu w sprawie rzymskiej, podana przez „Osservatore Romano". — Mussolini odrzuca zasadniczo przywrócenie samodzielności państwa kościelnego, twierdząc, że jest ono nie do pomyślenia w faszystowskiej Italji.

— Na Krymie miało ponownie miejsce silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności olbrzymią panikę. Jak sądzą, w górach nastąpiły znaczne przesunięcia i zawalenia skał.

— Z różnych stanów Półn. Ameryki nadchodzą doniesienia o pojawieniu się epidemji tężca u dzieci, w ostrych formach. W Kalifornji zamknięto szereg szkół.

— Policji paryskiej udało się przytrzymać szajkę, złożoną z 11 osób, zajmującą się od dłuższego czasu handlem dziewczętami. Członkowie tej szajki nietylko uprawiali handel żywym towarem, ale dopuszczali się również całego szeregu kradzieży i włamań.

— Żyjący w dzisiejszych kadłubowych Węgrzech rusini postanowili zwrócić się do lorda Rothermere z memorj łem, w którym zażądają plebiscytu dla rusinów, zamieszkujących terytorjum republiki czechosłowackiej.

— Na posiedzeniu politbiura komunistycznej partji, Stalin zażądał usunięcia wszystkich opozycjonistów z partji i zakazał Trockiemu i Zinowjewowi występowania z publicznemi mowami.

— Partja włościańska zaproponowała ks. Karolowi objęcie tronu rumuńskiego.

GIEŁDA.

Warszawa 22.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa	8.88
Nowy-Jork	8.90
Londyn	43.43
Paryż	35.01¾
Wiedeń	125.83
Praga	26.41
Włochy	48.75
Belgja	124.14
Szwajcarja	171.98
Holandja	358.75
Dol. War. pr. obr.	8.88½

Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 22.10.

Bank Dyskontowy	136 00
Bank Handlowy	124.00
Bank Polski	156.50—158.50—158.25
Bank zw. sp zar.	95.00
Elektryczność	103.00
Siła i Swiatło	110.00—111.00
Cukier	5 80—5.95
Firley	54.00
Wysoka	136 00
Węgiel	116.50—117.25
Nobel	50.00—50.75
Fitzner i G.	8 00—8.50
Lilpop	39.35—42.00
Modrzejów	10.25—10.40
Ostrowieckie	96 00
Parowozy	51.00
Rudzki	64.00—64 25
Starachowice	78.00—81.00
Zawiercie	41 00
Zyrardów	20.50—20.75
Borkowski	4.00

Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22.10.

Zyto	37.00—38.00
Pszenica	46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy	33.00—35.00
Jęczmień brow.	40.00—42.00
Owies	33.25—35.00
Mąka żytnia 70%	57.50
Mąka żytnia 65%	59 00
Mąka pszenna 65%	71.50—73.50
Ziemniaki jadalne	6.45—6 70
Ziemniaki fabryczne 16%	5.60—5.80
Groch polny	45.00—50.00
Groch Victorja	65.00—90.00
Rzepak	59 00—65 00
Otręby żytnie	25.00—26.00
Otręby pszenne	23.50—24 50

Usposobienie: spokojne.

„Krwawe rozruchy“ w Poznaniu.

Konieczne i pożyteczne ze względów państwowych wprowadzenie nauki języka ruskiego w szkołach województw wschodnich, uznane zostało przez endecję za walkę z... polskością!

Ci sami panowie endecy, którzy uczą się przymusowo i bez protestów języka niemieckiego, uważają, że wprowadzenie języka ruskiego jest czemś niesłychanem, przeciw czemu należy protestować i manifestować.

Urządzono więc niedawno manifestację we Lwowie, a we czwartek ubiegły w Poznaniu.

Trudno jest uwierzyć, aby endecy byli tak ograniczeni, by nie pojmowali korzyści, jakie odniosą polacy ze znajomości bratniego języka słowiańskiego. Przypomnimy więc pokrótce to, co już w tej sprawie pisaliśmy. A więc:

Znajomość drugiego języka słowiańskiego wyjaśni nam wiele tajemnic własnej mowy i pomoże do gruntowniejszej znajomości języka polskiego.

Znajomość języka ruskiego daje możność polakom zajmowania w województwach wschodnich stanowisk, które zajmują rusini.

Znajomość ta wreszcie jest niezbędną ze względu na stosunki handlowe, jakie wcześniej czy później zawrzemy z wielomiljonowym narodem ukraińskim, rządzonym przez sowiety.

Korzyści tych nikt nie może nie doceniać. Endecja więc, urządzając manifestacje i protesty, korzysta z nieświadomości tłumu i wyzyskuje ją na walkę z rządem.

Przebieg hecy endeckiej w Poznaniu był następujący: We czwartek wieczorem odbył się w sali Królowej Jadwigi wiec protestacyjny przeciwko wprowadzeniu języka ruskiego do polskich szkół na kresach wschodnich.

Po zakończonym wiecu, jeden z radnych miejskich zawiadomił zebranych, że mają udać się pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbędzie się uroczyste złożenie wieńca. Obecny na zebraniu komisarz policji oświadczył, że policja nie zezwala na pochód demonstracyjny i na złożenie wieńca. Znaczna jednak część wiecujących, opuszczając salę, rozwinęła pochód, który posuwał się z wieńcem ku pomnikowi Wieszcza.

W połowie Alei Marcinkowskiego i ul. Pocztowej, zaskoczył demonstrujących oddział konnej policji, który przypuścił szarżę na tłum. Na całej przestrzeni Alei Marcinkowskiego i na odcinku ulicy św. Marcina, przed kościołem i pomnikiem powstały utarczki. Część demonstrujących zdołała jednak przedostać się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieniec i odśpiewano „Rotę“.

Ze strony urzędowej komunikują, że władze poznańskie stanęły na gruncie formalnym i nie dopuściły do pochodu, ponieważ nie został poprzednio zgłoszony w myśl wymagań ustawy o zgromadzeniach. Aresztowano 5 osób pod zarzutem zakłócenia porządku publicznego i stawiania oporu organom władzy. **Rannych nie było; zaszło tylko kilka wypadków potłuczenia.**

Oto wszystko.

Oczywiście sprawozdanie prasy opozycyjnej brzmi inaczej. Prasa ta nazywa manifestację „krwawą“, rozpisuje się o licznych ofiarach i t. p. Jest to u nich rzecz zwykła.

Nie obeszło się też bez obelg pod adresem policji, która okazała się „brutalną“ i „bezwzględną“. Ta sama policja, która tyle „dzielności“ wykazywała i na tyle pochwał prasy endeckiej zasługiwała, gdy chodziło o rozpędzanie manifestacyj robotniczych choćby nawet na tle ekonomicznym, obecnie naraz stała się „brutalną“. No, no!

A teraz pomyślmy sobie, jakiem okiem spojrzeliby na nas poznańczycy, gdybyśmy zaczęli urządzać manifestacje przeciw umiejętności władania przez nich językiem niemieckim!?! A w dodatku gdybyśmy takie hece, skierowane wyraźnie przeciw władzom polskim, nazwali „walką o polskość ducha“.

Zasłużylibyśmy wówczas zupełnie słusznie na miano półgłówków. Nie będziemy też szukali innych wyrazów dla określenia wartości umysłowej uczestników „krwawej“ manifestacji czwartkowej. (r.)

Ś. † P. Gustaw Daniłowski

Literatura polska opłakuje dziś stratę jednego z czołowych przedstawicieli. po Żeromskim i Reymoncie schodzi do grobu wybitny przedstawiciel piśmiennictwa, jeden z plejady wielkich naszych przedwojennych pisarzy, bojownik walk o niepodległość i były żołnierz legjonów — ś. p. Gustaw Daniłowski.

Gustaw Daniłowski urodził się w r. 1872 w Cywińsku w gubernji Kazańskiej, do szkół średnich uczęszczał w Warszawie, studja wyższe odbywał w instytucie technicznym w Charkowie.

Na przełomie 19-go i 20-go wieku wstąpił w szranki literackie i odtąd nieprzerwanie służył swem piórem piśmiennictwu polskiemu. Z dzieł jego wymienić należy: „Nemo“ (1900), „Z minionych dni“ (1902), „Dwa głosy“ (1903), „Fragment pamiętnika“ (1905), „Jaskółka“ (1905), „W miłości i boju“ (1910), „Marja Magdalena“ (1911), „Lili“ (1917), „Tętent“ (1919), „Na wyspie“ (1901).

Gustaw Daniłowski ma piękną kartę w literaturze i piękne pozostawia wspomnienie po sobie jako działacz społeczny, bojownik o wolność, żołnierz legjonowy.

Społeczeństwo traci w nim wybitnego obywatela-poetę.

Ubywa z pośród nas w sile wieku, przedwcześnie, stełany trudem i biedą przedwojennego polskiego literata-działacza, sterany walką o niepodległość i trudami wojennemi twórca „Jaskółki“ i Tętentu“.

„Obrona“ p. Korfantego za pomocą ulotek

Pod powyższym tytułem pisze warszawska „Epoka“:

P. Wojciech Karfanty broni się przed zarzutami. Broni się nie w sądach, ale w listach, rozsyłanych pocztą w ten sposób, co ulotki zatytułowane „Prawda o gen. Zagórskim“. Widocznie dlatego, aby stwierdzić, iż sposoby tego rodzaju nie są mu obce.

W ciągu ostatnich dni do szeregu osób doszły listy, zawierające ulotkę, zatytułowaną pompatycznie nagłówkiem pisma „Polonia“, w drukarni tegoż wykonaną. Ulotka ta, jak wszystkie wydawnictwa p. W. Korfantego apoteozuje działalność jego i broni go przed zarzutami prasy.

Godzi się zapytać, czyby nie było lepiej szukać obrony w sądach polskich lub bodaj w sądzie marszałkowskim?

Ale cóż, zrobić — p. marszałek sejmu ądu marszałkowskiego nie uważa za stosewne zwołać.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych
w sprawie rządowego projektu ustroju szkolnictwa.

Dnia 1-go listopada b. r. rozpocznie się w Warszawie zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych.

Głównym tematem obrad będzie projekt rządowy o ustroju szkolnictwa.

Sfery nauczycielskie są zdania, że opracowany przez min. oświaty projekt wymaga całego szeregu ustaw dodatkowych, gdyż obecna jego forma nie rowiązuje w zupełności zagadnienia ustroju szkolnictwa w Polsce.

Myszków --- Zarki i okolica.

Nieszczęśliwe wypadki.— Kradzieże.— W domu modlitwy. — Za nieporządki. — Fałszywe 5-cio złotówki. — Awantury na weselu.

Spokojna osada Myszków przeżywa również swoje mniej lub więcej podniosłe chwile. Coprawda tych podniosłych chwil jest bardzo niewiele, natomiast nieszczęśliwe wypadki i złodziejstwa zaczynają się mnożyć.

Przed kilku dniami w odlewni stali i żelaza Braci Baurertz oberwały się żelazne drzwi od pieca i przygniotły 2 robotników 28-letniego Piotra Dudę i 30-letniego Stanisława Skowrona. Dudę w stanie bardzo cięż-

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

83.

Gdy podeszła do drzwi, uczuła, że ktoś ją ujął za rękę.

Odwróciła się i spostrzegła lekarza.

— Przepraszam—rzekł Rene—mam parę słów do pani.

— Słucham.

Rene zamknął drzwi i sam na sam pozostał z hrabiną w salonie, przed godziną jeszcze tak ożywionym, obecnie pustym i milczącym.

Hrabina zrozumiała, że czeka ją teraz pojedynek śmiertelny i postanowiła bronić się do upadłego. Groźny wzrok obu przeciwników skrzyżował się, jak dwie szpady.

— Cecylja Hauteclair stała się dziś ofiarą najnikczemniejszego zamachu—pośpiesznie, lecz po cichu, rzekł Rene.

— Zamachu!—**tym samym** tonem odrzekła hrabina.—Co pan mówi?

— Ta dziewczyna, niewinna, szlachetna, jak mało która na ziemi, omal nie została otruta. Cud uratował ją tylko. W towarzystwie tem znalazła się osoba o tyle nikczemna, że nie zawahała się popełnić tej zbrodni.

— O kim pan mówi? Ależ to rzecz nieprawdopodobna!

Znam tę straszną, zadaną jej truciznę. To ekstrakt beladony.

— Czemuż pan nie powiedział tego panu Hauteclair?

— Znam tę podłą osobę, która usiłowała ją otruć.

— Któż to taki?

— Pani!

— Ja? Ależ pan zwarjowałeś! I pan sądzisz, że ja się poniżę aż do bronienia się?

Zimna krew tej kobiety wywołała w lekarzu rozpacz W walce tej nie zmieszała się ani na chwilę, nie zdradziła się najmniejszym gestem, lub słowem.

Zbliżył się do niej tak, że twarzą prawie dotykał jej oblicza i rzekł głosem syczącym:

— Tak, to pani jesteś tą trucicielką.

— Dość tego! Jesteś pan idjotą!

Uchwycił jej rękę i dodał:

— Zbrodniczą ręką, która wlała truciznę w szklankę, jest ta!..

Hrabina rzuciła się w tył i wydzierając się z rąk lekarza, wołała zadyszana:

— Szaleniec! na pomoc!

Ale w tym ruchu gwałtownym fałdy stanika roztworzyły się, i mały flakonik wypadł na posadzkę.

Hrabina nachyliła się pośpiesznie, by go podnieść, ale Duclos z szybkością błyskawicy postawił na nim nogę, gwałtownie odepchnął hrabinę i pochwycił flakon.

— Ach! ach! mam więc dowód, którego mi brakło. Przyniosłaś pani truciznę w tym flakoniku, prawda?

— Powtarzam, iż jesteś pan gburem, brutalem, szaleńcem! Jeżeli pan mnie nie puścisz, zawezwę pomocy!

— Owszem, wzywaj pani, jeżeli się odważysz. — Lecz przysięgam, że jeżeli krzykniesz, jeżeli zechcesz wywołać skandal, tej nocy jeszcze wydam cię w ręce policji. Wzywaj pani teraz.

Hrabina zrozumiała, iż weszła na złą drogę obrony. Ponieważ lekarz chciał rozmówić się z nią sam na sam i nie wydał jej dotychczas, pomimo posiadanych dowodów, to znaczy, że chciał ją oszczędzić. Nie należało więc zbytniem zuchwalstwem doprowadzać go do ostateczności.

Z tem wszystkiem postanowiła nie przyznać się nikomu i pomimo wszelkich dowodów, pomimo wyraźnej oczywistości, zachować postawę oburzonej kobiety niewinnej.

— Dobrze—rzekła z energją udaną.—Nie jestem u siebie, a dom ten i tak jest dość nieszczęśliwym. Nie narażę go na skandal. Lecz puść mnie pan i sa i się uspokój.

— Nie zaimponujesz mi pani i odpowiadaj na moje pytania. Czyś pani popełniła tę zbrodnię?

— Nie.

— A przecież ten flakon jest własnością pani. Patrz pani, zawiera w sobie jeszcze jedną kroplę płynu. To trucizna, ta sama, którą znalaziem w szklance Cecylji, ta sama, którą poznałem w jej wydzielinach. Jest to więcej, niż potrzeba dla przekonania o zbrodni i dla potępienia pani.

— Przypuszczenie swoje opierasz pan na istnieniu tego flakonika—odrzekła hrabina, zgadzająca się już na dyskusję—ależ to przedmiot tualetowy, to esencja pachnąca.

Rene wyjął koreczek i powąchał otwór flakonika.

— To esencja pachnąca — rzekł szyderczo—nie, to narzędzie śmierci. Jakąż straszną kobietą pani jesteś, ażeby posługiwać się podobnemi środkami przeciwko najpiękniejszej, najłagodniejszej i nikomu nie szkodliwej istocie!

— Znowu to samo! Dlaczego przypisujesz mi pan podobny zamiar? Jaki interes mógłbym mieć w usunięciu Cecylji ze świata?

(c. d. n.)

kim przewieziono do szpitala w Zawierciu, Skowrona zaś pozostawiono w domu na kuracji.

---

20 b. m. policja aresztowała 2 zawodowych złodziei Bronisława Augustyniaka i Czesława Ociepkę, którzy dokonali kradzieży u Jana Szustaka, rabując mu garderobę i zegarek.

Ci sami złodzieje ograbili Józefa Dziewięckiego w Borowem Polu pod Zawierciem. Wszystkie skradzione rzeczy zostały im odebrane. Zasługa schwytania tych złodziei należy posterunkowemu Skwarze.

Za Myszkowem w sąsiednich Zarkach bywa też różnie. Przed kilku dniami w domu modlitwy pobili się modlący się żydzi. Na pomoc wezwano policję, która po dłuższych usiłowaniach uspokoiła zacietrzewionych przeciwników.

Na jakiem tle wynikła cała awantura policja dowiedzieć się nie mogła.

W związku z rozporządzeniem ministra spraw spraw wewnętrznych o doprowadzeniu do należytego stanu sanitarnego domów i placów, policja spisała w Zarkach w ostatnich dniach około 60 protokułów na opornych właścicieli domów.

Epilog zlikwidowanej przed niedawnym czasem fabryki fałszywych 5 złotówek, rozegrał się już w sądzie okręgowym w Piotrkowie. Główny sprawca Piotr Gil mieszkaniec wsi Jaworznik gm. Zarki skazany został na 4 lata więzienia, a żona jego na 2 lata z pozbawieniem praw.

---

19 b. m. w Leśniowie gm. Zarki odbywało się wesele. Podczas uczty weselnej wpadło do mieszkania 2 pijanych awanturników: Stanisław Wyporski i Stanisław Fiszer, którzy całkowicie zdemolowali przygotowania do uczty weselnej i pobili uczestników. Staną oni wkrótce przed sądem.

„Napad i rabunek" pod Czeladzią.

„Rabusie" zostali schwytani.

Onegdaj zawiadomiono policję o dokonaniu napadu rabunkowego na drodze pomiędzy Czeladzią a Saturnem. Policja natychmiast udała się na miejsce, gdzie rzeczywiście spotkała ofiarę napadu bandyckiego. Zapytany o przebieg napadu poszkodowany opowiedział, co następuje:

Przed dwoma godzinami wyruszyłem z Czeladzi w kierunku Saturna, niosąc ze sobą czyża w klatce. W połowie drogi zostałem napadnięty przez kilku nieznanych mi bliżej młodych ludzi, którzy w pewnym momencie wyskoczyli z przydrożnego rowu i grożąc mi nożami, zażądali oddania czyża. Po zrabowaniu „łupu" złoczyńcy zbiegli w stronę Czeladzi.

Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że oczywiście powyższy fakt miał miejsce. Wkrótce i sprawcy „napadu" zostali ujęci, a czyż wraz z klatką został oddany prawemu właścicielowi.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 23 Niedziela

Jutro: Seweryna Rafała Arch.
Wschód słońca 6.12.
Zachód „ 4.27.

RADJO.

Niedziela — 23 października.

WARSZAWA.

10.15 Transmisja z katedry poznańskiej.
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.
12.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu, poświęconego pieśni chóralnej.
14.10 Odczyt pt. „Zabezpieczenie na zimę budynków inwentarskich i mieszkalnych"
14.35 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"
15.00 Komunikat meteorologiczny.
15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Audycja literacka.
18.30 Komunikat P. A. T.
18.35 Odczyt pt. „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu"
19.10 Odczyt pt. „Ludność Polski"
19.55 Odczyt p. t. „Reykjawik" z cyklu „Podróż na Islandję".
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej

KRAKÓW.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego.
12.15 Transmisja z Warszawy.
14.10 Praktyczne pogadanki dla rolników: „Wapniowanie a odczyn gleby"
15.15 Transmisja z Warszawy.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Transmisja z Warszawy.
18.30 Przerwa.
19.10 „Godzina autorecytacji"
20.00 Transmisja hejnału i komunikat sportowy.
20.30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej.
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ

9.20 Transmisja ze związku miast polskich w Poznaniu.
15.15 Transmisja koncertu z Warszawy.
17.20 Nadprogram, komunikaty.
17.40 Transmisja z Warszawy.
18.30 Audycja dla dzieci.
19.10 Odczyt z cyklu „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich"
19.35 Odczyt pt „Zycie towarzyskie w Polsce u schyłku średniowiecza"
20.00 Pogadanka pt. „Co buduje się i co się będzie budować w Gdyni"
20.25 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Koncert muzyki polskiej.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś, w niedzielę trzy przedstawienia: poranek o godz. 11-ej dla dzieci „Wesele lalki" po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.70 zł., po południu o g. 4-ej „Krzyk za dzieckiem" z dyr Zbuckim w roli Cornichona; wieczorem o g. 8.15 „Niespodzianki rozwodowe" farsa Bissona.

W Dąbrowie.

W środę, w sali „Kometa" „Niespodzianki rozwodowe". Ceny miejsc od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

Ogólna.

(o) Ferje w szkołach. Ministerjum oświaty, zarządziło, że dzień 31 października ma być wolny od nauki. W ten sposób ferje zaduszkowe trwać będą od dnia 29 października (po skończonych lekcjach) do dnia 2 listopada b. r. włącznie.

W związku z powyższem ministerjum zmniejszyło w bieżącym roku ferje świąt Bożego Narodzenia o 1 dzień. Ferje te rozpoczną się 23 grudnia (po lekcjach) i trwać będą do dnia 2 stycznia 1928 r. włącznie.

(o) Na zamążpójście, do żywocie i śmierć wprowadza oszczędności P. K. O. PKO. opracowuje obecnie jako nowy typ oszczędności t. zw. „ubezpieczenia ludowe" oparte na zasadach asekuracji, które bez większych formalności umożliwią każdemu zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych pewnego kapitału po określonej liczbie lat, względnie na wypadek wcześniejszej śmierci kapitału płatnego do ąk spadkobierców. Zamierzone są również t. zw. „ubezpieczenia posagowe".

Ponadto ma PKO. już w najbliższym czasie uruchomić specjalny rodzaj waloryzowanych wkładów oszczędnościowych dla osób, przebywających poza granicami państwa (emigrantów). Propaganda tych wkładów w ośrodkach skupiających zagranicą ludność polską, może się w dużej mierze przyczynić do ściągnięcia do kraju kapitałów, zarabianych przez Polaków zagranicą.

Przez waloryzację, opartą na złocie, zabezpiecza się tym wkładom bezwzględną ochronę przed jakąkolwiek stratą z powodu wahań kursu waluty.

Rady dla pijących.

„Wyciąć i zachować!"

Od dni kilku spotykam na mieście znajomych z kieszeniami bocznemi, odstającemi w sposób, rzucający się w oczy.

Łapię jednego i pytam:

— Czem u djabła powypychaliści sobie kieszenie?

— Zaraz pokażę — brzmiała odpowiedź.

Z temi słowy znajomy wydobył portfel i wyciągnął zeń „Rady dla pijących", wycięte z „Expresu Zagłębia".

Uśmiałem się do rozpuku. Po chwili jednak zastanowienia przyszedłem do przekonania, że śmiać się niema czego. Co najwyżej można streścić dotychczasowe rady i zalecić zamiast pięciu wycinków zachować ten jeden, który brzmi:

1) Za swoje pieniądze nie kupuj choroby i jeżeli pijesz, to pij: a) czyste wódki firmy Etyl; b) wódki gatunkowe firmy „Etyl"; c) likiery firmy „Etyl".

2) Wyroby tej firmy są najlepsze w smaku i najzdrowsze w użyciu.

3) „Etyl" otrzymał nyjwyższą nagrodę w Katowicach, więc zdanie to o wyrobach firmy „Etyl" podzielają nawet konkurenci, którzy byli sędziami na wystawie spożywczej.

Z Sosnowca.

(s) Na powodzian. Robotnicy zakładów górniczo-hutniczych huty „Milowice" w Sosnowcu, oddziałów: stalowni, gwoździarni, placu, młotkowni, pociskowni, walcowni i akcesorjów złożyli na powodzian w Małopolsce zł. 2,200, jako jeden procent od zarobku za wrzesień do dyspozycji komitetu przy starostwie będzińskiem.

Warsztat mechaniczny huty milowickiej zebrał ze składek dobrowolnych na powodzian zł. 42, które złożone zostały w naszej redakcji.

(s) Z posiedzenia zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono ogrodzić szkołę na Wawelu od strony ulicy Kaliskiej, nabyć niezbędną ilość mebli dla ochronek, zwolnić od rekwizycji kilka mieszkan, oraz zatwierdzono dodatkowy budżet.

(s) Zebrania kontrolne. W sali kina Zagłoba odbędą się zebrania kontrolne rocznika 1899 r. w następującym porządku: dnia 24 bm. na literę A, B, C, 25 — D, E, F, 26 — G, H, I, 27 — J, K, L. 28 — L, Ł, M, 29 — N, O, P, R, 31 — S, T, i 2 listopada — U, W, Z.

(s) Pokaz rentgenowski. Dziś o godzinie 11 rano w centralnem ambulatorjum kasy chorych na Wawelu odbędzie się dla lekarzy pokaz rentgenowski.

(s) Podziękowanie. IV-ty kurs seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu, przesyła tą drogą serdeczne podziękowanie i wyrazy szczerej życzliwości p. Cederbaumowi, zawiadowcy fabr. chemicznej „Radocha" za łaskawe dostarczenie auta ciężarowego na wycieczkę, urządzoną do Katowic w dniu 16 b. m., celem zwiedzenia lotniska cywilnego.

(s) Zebranie młodzieży. W poniedziałek o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się zebranie uczennic państwowej szkoły zawodowej w Sosnowcu, celem zorganizowania przy szkole tej związku młodzieży czerwonego krzyża.

Inicjatorem związku jest p. Pytlewski, delegowany z sosnowieckiego koła pol. czer. krzyża.

(s) Z L. O. P. P. Komitet tygodnia lotniczego uprasza wszystkie firmy i osoby prywatne, którym posłano listy ofiar w czasie tygodnia lotniczego, o łaskawy i jaknajspieszniejszy ich zwrot do biura L. O. P. P. Kościelna nr. 6. — (biuro czynne od godz. 8-ej — 12 i 2—6 ej)

Komitet miejski L. O. P. P. zawiadamia, iż w dniu 24 października b. r. o godz. 7-ej m. 30 wieczorem odbędzie się zwyczajne posiedzenie zarządu w lokalu biura przy ul. Kościelnej nr. 6 w Sosnowcu.

(s) Z życia strzelców. W związku z objęciem przewodnictwa w pracach P. W. i W. F., p. starosta Ołpiński odwiedził obwód zw. strzeleckiego w Sosnowcu w dniu 21 b. m., Serdecznie przywitany przez zarząd obwodu zainteresował się pracami zw. strzeleckiego obecnemi oraz zamierzeniami na przyszłość. Zarząd obwodu ze swej strony wyraził swą stałą gotowość bez zastrzeżeń w pracy państwowo-twórczej.

(s) 3 blaszki. Policja pociągnęła do odpowiedzialności Adama Dudę za uprawianie oszukańczej gry w 3 blaszki.

(s) Pobicie. Elżbieta Zagrodzka (Konstantynowska 11) pobiła kijem Marjannę Szewczyk tak dotkliwie, że musiano ją przewieźć do szpitala na Pekinie. Zagrodzką aresztowano.

(s) Kradzież. Z mieszkania Adama Wesołka skradziono 50 złotych gotówką.

Z Będzina.

(b) Kurs trykotarstwa. Narodowa organizacja kobiet w tych dniach otworzyła specjalny kurs trykotarstwa dla dziewcząt.

(b) Na manewry okręgowe, które rozpoczynają się dziś pod Krakowem, miejscowy związek strzelecki wysłał swój oddział wraz ze sztandarem.

(b) Five o'clock w „Cristalu". Wczorajszy five o'clok urządzony w restauracji „Cristal" w Będzinie, w którem wzięła udział miejcowa i zamiejscowa inteligencja, cieszył się dużem powodzeniem. Bawiono się ochoczo do późnej nocy. Urocze tancerki skwapliwie były rozrywane przez płeć brzydką.

Dziś powtórzenie five o'clocku, przy artystycznym kwartecie Szpilmana. Tańce pod kier. pp. Felzensztajna i Z. Altmana.

(b) Banda przemytników w potrzasku. W nocy z 21 na 22 b. m. lotna kontrola izby kieleckiej wraz z oddziałem kontroli skarbowej w Będzinie przytrzymała na moście w Małobądzu, bandę przemytników.

Przemytnicy widząc co im zagraża rozpierzchli się w różne strony, a niesioną kontrabandę poczeli wrzucać do Przemszy.

Dzięki energicznym zabiegom kontr. Neugebauera, część przemycanych towarów, jak cygara, tytuń zdołano skonfiskować.

Ustalono szereg nazwisk przemytników, między innemi znanego przemytnika niejakiego G. Urbańczyka (ul. Północna 13).

(b) **Kradzież.** W nocy z dnia 21 na 22 b. m. niewykryci sprawcy zakradli się przez okno do mieszkania Józefy Pajdy, skąd zrabowali garderobę, bizuterję, 940 złotych gotówką i 878 złotych wekslami. Ogólne straty obliczane są na 2.100 złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Zjazd delegatów pracowników samorządowych.** Dziś w sali magistratu odbędzie się zjazd delegatów Zagłębia Dąbrowskiego i powiatu zawierckiego, pracowników samorządowych.

Początek o g. 10 rano.

(d) **Podział mandatów.** Na ostatniem posiedzeniu miejscowego oddziału związku strzeleckiego ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: dr. Piwowar—prezes, Fr. Kicki —wiceprezes, Bąbczyński—sekretarz i Dudziński—skarbnik.

(d) **Z teatru.** W ubiegłą środę artyści teatru miejskiego z Sosnowca wystąpili w Dąbrowie dwukrotnie w „Weselu lalki" i w „Krzyku za dzieckiem". Oba przedstawienia grane były przy zapełnionej widowni. Ponieważ z braku tańszych miejsc wiele osób odeszło od kasy, dyrekcja teatru postanowiła zniżyć ceny od 1 do 4 zł., a na przedstawienia dziecinne od 80 gr. do 2 zł. Ponadto firmy i instytucje, chcące korzystać z 20 proc. zniżki, winny zgłosić do kancelarji teatru piśmienne zapotrzebowanie, opatrzone pieczęcią i podpisem osoby odpowiedzialnej.

(d) **Zebranie rzemieślników.** Dziś w sali kina „Venus" odbędzie się zebranie członków tow. rzemieśniczego w sprawie nowej ustawy przemysłowej i wyborów do izb rzemieślniczych.

(d) **Ze sportu.** Dziś odbędą się rewanżowe zawody piłki nożnej, pomiędzy drużynami „Zagłębie" z Dąbrowy i „Victorja" z Sosnowca.

Przy pierwszem spotkaniu się zawodników, porażkę odniosła drużyna „Victorja" z Sosnowca.

(d) **Śmierć przy pracy.** Wczoraj w godzinach rannych w hucie Bankowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym zginął w okropnych bólach jeden z robotników huty niejaki Ignacy Rychter.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy czyszczeniu kanałów gazowych, gdzie większa ilość trujących gazów poczęła dusić zatrudnionych tam robotników Tomasza Balcera, który został uratowany i Ignago Rychtera, który poniósł śmierć po przewiezieniu go do szpitala.

S. p. Rychter osierocił żonę i 2 dzieci.

Z teatru.

„Niespodzianki rozwodowe"

komedja w 3 aktach A Bissona i Marsa.

„Niespodzianki rozwodowe" mogłyby być dla premjerowej publiczności istotnie artystycznemi niespodziankami, gdyby je w swojem wykonaniu posiadały.

Któż nie zna z codziennego życia typu chciwej despotycznej teściowej, od tylu lat ośmieszanej i wyzyskiwanej przez literaturę sceniczną? Cały zaś splot konfliktów w szybkiem teatralnem tempie po sobie następujących, dwóch parmałżeńskich, gdzie teść żeni się z pierwszą żoną swojego zięcia i znienawidzona teściowa znowuż wypływa na pierwszy plan winien wywoływać burze wesołości i kaskady nieustannego śmiechu.

I pomimo starannej reżyserji w osobie p. Hieniowskiego, mimo tempa gry i widocznych wysiłków artystów, premjera nie zainteresowała należycie publiczności.

Przyczyna tego nieporozumienia tkwi po części i po stronie autora, którego sceniczne postacie kobiet poza „teściową" są blado nakreślone, a po drugie w nieodpowiedniem obsadzeniu roli teściowej Boniward przez panią Tomaszewską, której gra, nie odpowiadała niezbędnym wymaganiom.

Pani Tomaszewska miała wszelkie warunki zewnętrzne do stworzenia doskonałego wzoru teściowej, jednak zamiast spodziewanego charakterystycznego wygrania, skończyło się tylko na poprawnym wypowiadaniu kwestji.

I w tem tkwi przykre niedomówienie i omyłka niespodzianek. Czy przypadkiem sz. dyrekcja nie powinna większej uwagi zwrócić na obsadzanie ról charakterystycznej i czy nie należy tego zasadniczo załatwić?

Pan Heniowski, jako reżyser i pan Duwal, dał tempowerwą, ale winien się strzec zbyt cichego mówienia i pewnego zdenerwowania. Naogół rolę przeprowadził interesująco i z zacięciem.

Bardzo bezbarwną postać wyrachowanej chłodnej żony dwóch mężów, starała się pani Topolska ożywić swoją grą i wdziękiem oraz wyprowadzić na jakieś jaśniejsze światło.

Pani Biliżanka ujawniła dużo nerwu scenicznego. P. Brandt nieco za nikły w wyrazie, a pan Jaglarz troszkę przyciężki w roli amanta. Panowie Filus i Krajewski starali się dopełnić całość.

Miłem zjawiskiem pokojówek były panie Sikorska i Czekajska.

Reżyserja staranna, lecz gra pp. artystów nierówna; zadużo suflera i pauz.

Sądzimy, że to już ostatni raz „Niespodzianki" urządzają nam niezbyt sympatyczne niespodzianki.

Z. Rychter.

Porwanie artysty teatru Letniego

Z popularnej restauracji „pod Bachusem"

Dziwną miał przygodę p. Mieczysław Gielniewski, sympatyczny artysta teatru Letniego w Warszawie.

Wychodząc w ubiegły czwartek z restauracji „Pod Bachusem", usłyszał

radosny okrzyk:

— Ciańciara, jak się masz bracie! Siadaj, tu, tu, koło mnie!

Jednocześnie jakiś barczysty szlachcic złapał go w ramiona i wpakował do taksówki.

Artysta, mając przyjaciół bez liku

nie dziwił się

tak entuzjastycznem przywitaniem choć twarzy obywatela nie mógł sobie przypomnieć. Nie rozumiał również, skąd się wzięło przewisko — Ciańciara. Mimo wszystko, dał się

ucałować z dubeltówki

rozradowanemu szlagonowi, a zapytany o zdrowie, odpowiedział, że czuje się jak najlepiej.

— No, to oblejemy nasze spotkanie! — zawołał nieznajomy.

Zwiedzili „Oazę", „Astorję" i na zakończenie pojechali do „Sielanki". Szlachcic

szastał pieniędzmi

na prawo i lewo, kompanowi nie pozwalał płacić i stale go tytułował „Ciańciarą".

— No, cóż ty teraz robisz? — zagadnął.

— Ano, jestem w teatrze.

— E, chyba żartujesz. A jak się ma Ewelinka?

— Jaka Ewelinka?

— Co u djabła! Przecież mówię o twojej siostrze.

— Kiedy ja nie mam siostry Elwiny.

— A któżeś ty?

Teraz dopiero panowie przedstawili się sobie nawzajem. Szlachcic okazał się sobie nawzajem. Szlachcic okazał się

dziedzicem z pod Miechowa,

Janem W-ckim. Poprostu wziął p. Gieniewskiego za kolegę z ławy szkolnej.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sprawa prasowa p. Haukego. — Po pijanemu. Bluźnierstwo.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył sprawę Aleksandra Haukego, (Kołłątaja 6.), oskarżonego przez Józefa Krupę, (Modrzejowska 43.), o zniesławienie w druku — P. Hauke w 99. numerze „Expresu Zagłębia" z dnia 1. maja b. r. umieścił w rubryce" nadesłane" sprostowanie, w którem nazwał Krupę podłym człowiekiem, oszustem, zbrodniarzem i t. p. — Powołani na rozprawę świadkowie, złożyli zeznania niekorzystne dla oskarżyciela, wobec czego p. Hauke został uniewinniony.

Leonard Makowski, lat 23, mieszkaniec Sosnowca, Staszyca 18 w dniu 6 czerwca b. r., podczas obrzędu ślubnego w kościele parafjalnym w Sielcu, wszedł do kościoła w stanie pijanym i począł hałasować. Onegdaj Makowski stanął przed sądem i tłumaczył się, że w czasie krytycznym był nieprzytomny i nie wiedział, co czyni. Sąd przyjął tę okoliczność, jako łagodzącą winę Makowskiego i skazał go na miesiąc więzienia, lecz wykonanie kary zawiesił na przeciąg dwóch lat.

58-letnia Karolina Studzińska, (Ciasna 5), za publiczne zelżenie wiary chrześcijańskiej w dniu 4 sierpnia b. r., skazana została na siedm dni aresztu i 5 złotych opłat sądowych.

Drobne ogłoszenia.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 21. Blacha.

Wyuczam haftu białego, kolorowego, maszynowego, filet, roboty włóczkowe. Przyjmuje wszelką robotę do haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 5. Swiderska.

Radjoamatorzy! Pamiętajcie, że tylko w firmie „Ster" Piłsudskiego 14, pomimo najdogodniejszych warunków płatności ceny radjosprzętu są najniższe i wybór największy

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio Sosnowiec, Sielce, Narutowicza 20 Harlak.

3 place w Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia od godz. 3 do 6 po południu.

Aparat fotograficzny miechowy 9 x 14 używany kupię okazyjnie. Zgłoszenia piśmienne zakład zegarmistrzowsko-jubilerski I. T. Jakóbiński, Grodziec, Kościuszki 351.

Magiel sprzedam zaraz Wiadomość Sosnowiec Staropogońska 22.

Do sprzedania maszyna do wyrobu pończoch i trykotaży. Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 5.

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i Singera używane bębenkowe proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 28 Julja Pelsik.

Potrzebny stolarz na roboty fornierowane Będzin Zawale 36.

Potrzebny czeladnik szewski na wszelkie roboty. Marjacka 9. J. Grenda.

Okularczyk Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Lubas Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez Hutę Katarzynę w Sosnowcu.

Zaginęła książeczka wojskowa 1897 roku. Stanisława Spaczyńskiego wydana przez P. K. U. Sosnowiec i świadectwo urodzenia Emilji Lip.

Toman Józef zgubił świadectwo handlowe wydane przez dyrektora Stanisława Palucha. Śląsk Cieszyński, które unieważniam.

Zakład zegarmistrzowsko-jnbilerski I. T. Jakóbiński, Grodziec Kościuszki 351 wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres zegarmistrzostwa, grawerstwa i optyki.

Budka z urządzeniem do odstąpienia. Pogoń, Racławicka L. 1. Skład papieru.

Dwa duże pokoje z kuchnią i balkonem na Nowopogońskiej w Sosnowcu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń J. Hlawski pod „Tanio".

Z powodu nagłego wyjazdu odstąpię sklep duży z urządzeniem, nadający się na każdy interes za 500 zł. Katowice, ul. Krakowska Nr. 92 sklep obuwia.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 25. — Tel. 1-85.